

# "O dopalaczach mówią specjaliści". Konferencja w Cieszynie

Data publikacji: 26.09.2015 17:55

Syntetyczne narkotyki są zdecydowanie bardziej groźne niż "tradycyjne", jak choćby marihuana. Wciąż zmieniający przez producentów skład chemiczny tych specyfików sprawia, że bezradni są wobec nich lekarze, wymiar sprawiedliwości i ustawodawca.

□

I o tym też była mowa podczas konferencji „O dopalaczach mówią specjaliści”, która zgromadziła 23 września w sali cieszyńskiego starostwa ponad setkę osób, przede wszystkim samorządowców i przedstawicieli placówek oświatowych i wychowawczych, bo problem syntetyków dotyka przede wszystkim młodzieży, a wręcz i dzieci.

Tylko w roku bieżącym odnotowano w powiecie cieszyńskim ponad trzydzieści zatruc dopalaczami, przede wszystkim właśnie wśród młodzieży nastoletniej, choć zdarzały się i osoby po czterdziestce. Na szczęście nie doszło do przypadków śmiertelnych. Zdaniem Teresy Wałgi, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Cieszynie to i tak jest zdecydowanie mniej niż w innych regionach Polski. Choć może się to wiązać z tym, na co zwrócił uwagę aspirant Maciej Szałkowski z Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie, że mieszkańcy obszaru nadgranicznego sięgają głównie po marihuanę, w którą bez trudu można zaopatrzyć się na Zaolziu z racji bardziej liberalnych przepisów antynarkotykowych w Republice Czeskiej. Ale w popularnym w niektórych kręgach „ziele” również mogą się pojawić domieszki substancji chemicznych.

A są one groźne dla zdrowia, a wręcz i dla życia, o czym wspominała m.in. Anna Bazylewicz, specjalista toksykologii klinicznej z Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu oraz Marek Michalik ze Oddziału Ratunkowego Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Objawy po zażyciu są bardzo różne, ale przede wszystkim wywołują wzmożoną agresję, choć każdy organizm może zareagować inaczej, gdyż są to nadal nieznanne środki, nie ma na nie odtrutek, więc lekarze mogą leczyć jedynie na podstawie objawów. Z drugiej strony nie każdy, kto zatrut się dopalaczem przyznaje się na pogotowiu, że zażywał syntetyk, za posiadanie którego mógłby odpowiadać karnie.

Ale karać można tylko za posiadanie substancji uznanej za narkotyk tj. wpisanej do załącznika do ustawy o przedziałaniu narkomanii.

**- Tylko że producenci dopalaczy są bardzo płodni – dodała Wałga. - Wystarczy, że zmienią strukturę chemiczną środka i już z punktu widzenia prawa staje się on innym produktem, a wtedy policja nie może już ścigać.** Lekarze również bezradnie rozkładają ręce, bo nie mają pojęcia jak pomóc osobom zatrutym jakimś nowym wynalazkiem, a nauczyciele i wychowawcy przestają się już orientować czy kolorowe pakietki, którymi wymieniają się ich podopieczni kryją w sobie obrazki z piłkarzami lub bohaterami filmowymi, czy też zagrażające życiu narkotyki nowej generacji. Szczególnie, że dopalacze wprowadzane na rynek jako „produkty kolekcjonerskie, nie nadające się do spożycia” przez co de facto umykały kontroli odpowiednich organów.

Dlatego zdaniem Wałgi niezbędna jest edukacja. **- Stąd ta konferencja, stąd programy w szkołach, które prowadzimy. Teraz rozpoczynamy program wśród uczniów gimnazjalnych, nosi on nazwę „Smak życia”. Młodzież musi być świadoma zagrożeń, musi po prostu wiedzieć, że „zabawa” z dopalaczami może się zakończyć śmiercią.**

(y)